

Ela Kliś, W zakamarku łez

Tyle było słów, rzuconych na wiatr,
sama nie wiem już, kogo był to świat,
zakręcona jak, w spirali kłamstw do dna
nie chciałam być tam sama
układałam w swoich myślach bukiet słowem róż
lecz nie kwiaty ale kolce mnie raniły
obietnice nie spełnione przykrył dawno kurz
raczej wątpię że to kiedyś naprawimy

Chcę, niczym się nie przejmować
bo łzy bywają słone, a jaki miał być życia smak
oczy w lustro wpatrzone więc w Twoje już nie spojrzę
tak jakbyś jeszcze tego chciał

Choć na moment, usiądź bejbe powiedz,
czy to serce czy to fałsz
dlaczego wciąż nie potrafimy tak
rozmawiać jak za dawnych lat
To chyba moja wyobraźnia
Każe mi znów do Ciebie wracać
o nie nie, nie potrzebne już
są te słowa nie do zapomnienia
nie kupuj mi róż
bo nie mają dla mnie już znaczenia

Chcę, niczym się nie przejmować
bo łzy bywają słone, a jaki miał być życia smak
oczy w lustro wpatrzone więc w Twoje już nie spojrzę
tak jakbyś jeszcze tego chciał